

LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 8 MAJA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasocki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 32.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Bez znaczniejszego kapitału lepiej nie jechać na stałe do Polski.

(Dokończenie)

Oprócz drożyzny, bardzo ujemnie wpływa na stosunki w Polsce brak gotówki w obiegu. Z tej przyczyny panuje częściowy zastój w handlu i przemyśle, większe interesy zredukowały liczbę pracowników, trzymają się jako tako, mniejsze (a tych jest bardzo wiele) widzą się zmuszone dla braku kapitału obrotowego prosto zawiesić działalność i czekać lepszych czasów.

Obejny rząd, przeprowadzając naprawę skarbu, z całą energią wziął się do wymiaru i ściągania podatków i być może, że ta śruba podatkowa została ookolwiek za mocno przykręcona, bo słychać ogólne narzekanie, zwłaszcza w przemyśle i handlu, ale trzeba to uważać za jedyną drogą wyjścia, prowadzącą do zupełnego zrównoważenia budżetu a tem samem uregulowania stosunków ekonomicznych kraju.

Przy wprowadzeniu złotego, obawiano się, że nastąpi ogólny zastój w przemyśle i handlu i że większość przedsiębiorstw przemysłowych zawiesi swą działalność.

Obawy te okazały się przesadzonemi, bo jakkolwiek niektóre zakłady przemysłowe i banki ogłosiły upadłość, liczba ich jest znikomą w porównaniu do rezultatów podobnych reorganizacji finansowych w innych krajach.

Przypuszczać można, że w najbliższych kilku miesiącach, nastąpią jeszcze dalsze upadłości mniej solidnych firm, ale wzięwszy rzeczy na ogół, Polska wyjdzie zwycięsko z zamieszania finansowego w jakim się od początku znajdowała.

Poza drożyzną i brakiem gotówki w Polsce, trapi nas kraj jeszcze jedna, równie groźna a na razie trudna do wyleczenia choroba. Chorobą tą jest brak mieszkań. Po wielkich miastach i mniejszych nawet miasteczkach, mieszkań do wynajęcia niema prawie wcale. Kto przyjedzie z zagranicy lub prowincji z zamiarem osiedlenia się na stałe w mieście, spotyka się z bardzo trudnym zadaniem, bo musi albo mieszkać w drogim hotelu, a to stanowczo za kosztowne, albo prosto odkupić mieszkanie od jakiegoś szczęśliwca mającego dach nad głową.

Handel mieszkaniami jest uważany za przestępstwo ka-

rane więzieniem i karą pieniężną i nikomu nie wolno odprzedać ohooby jednego pokoiku, ale odpowiednią ustawę z łatwością obchodzą w Polsce i sprzedają mieszkań po wszystkich miastach jest na porządku dziennym. Naturalnie, że interesy takie bywają załatwiane po cichu i bardzo rzadko zdarza się, żeby władze były w stanie pociągnąć tak zwanych «paskarzy mieszkaniowych» do odpowiedzialności, chociaż sporą ich liczbą grasuje po całym kraju.

Sprzedawanie mieszkań odbywa się często w następujący sposób:

W pismach czytamy ogłoszenie że tam i tam są meble do sprzedania, a kto kupi meble może zająć mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Otóż owe meble do sprzedania to stara kanapa, prosty zniszczony stół i krzeselko, wszystko razem bez żadnej prawie wartości. Cena tylko 3,000 złotych. Kto szuka mieszkania, płaci żądaną sumę, meble wyrzucą i wprowadza się do mieszkania. Jeżeli to «paskarz mieszkaniowy» wkrótce ogłasza te same meble do sprzedania i bierze za nie 4,000 złotych i tak dalej.

Nie nielegalnego w tem niema, bo przecież każdemu meble wolno sprzedawać, a że cena tak wysoka, trudno, widocznie miały taką wartość i dla sprzedającego skoro tyle żądał i dla kupującego, skoro tyle zapłacił.

To znów, ktoś ogłasza, że poszukuje pożyczki 1,000 dolarów i jako procent odstąpi dwa pokoje z kuchnią. Zjawia się inny ktoś z pieniędzmi, następuje formalne spisanie aktu pożyczki (rzecz prosta bezterminowej) właściciel mieszkania podpisuje zobowiązanie oddania bez wymieniania daty, komorne za mieszkanie figuruje jako procent a czasem i to nawet jest pominięte, i mieszkanie obejmuje wierzyciel. Nie potrzeba wspominać że pożyczka nigdy nie zostanie oddana. Transakcja zupełnie legalna ale mieszkanie zostało sprzedane.

Na to niema innej rady, jak budowanie domów na sposób amerykański i krają pogłoski, że w niedalekiej przyszłości rząd ma się wziąć do tego Tymczasem albo mieszkać w hotelu (i to nie zawsze pokój

się znajdzie) albo płaci grubo za odstąpienie mieszkania

Przytoczyłem trzy najważniejsze plagi trapiące Polskę: Drożyzna, brak gotówki i brak mieszkań. Z chwilą, gdy te zostaną usunięte, a przyjsć to musi, inne drobniejsze ustęki i dolegliwości z łatwością dadzą się usunąć i w Polsce nastanie prawdziwy dobrobyt i zapanuje życie zupełnie normalne, zakwintnie handel i przemysł, bo kraj nasz jest bogaty i zasobny a ludność pracowita i gospodarna.

Towarzystwa dobroczynne starają się wszelkimi siłami przyjsć z pomocą ubogim i po wszystkich miastach tysiące biedaków otrzymują pożywienie i schronienie.

Sreca nie brak w Polsce a to wielką jest pomocą w ciężkich czasach. Niema w Polsce jeszcze dobrobytu i dostatku ale jest miłość bliźniego i żyje prawdziwie chrześcijańskie miłosierdzie i litość nad biednymi.

Na stały pobyt do kraju powinni przybyć z Ameryki tylko ci rodacy, którzy mają do rozporządzenia kilkanaście a przynajmniej kilka tysięcy dolarów, czyli dostateczne kapitały do zakupienia większego gospodarstwa rolnego lub rozpoczęcia jakiegoś poważniejszego przedsiębiorstwa przemysłowego albo większego handlu. Z małym kapitałem przybywający narażają się na stratę a nadzieja otrzymania korzystnego zajęcia z pewnością zawiedzie, bo w Polsce jest mnóstwo ludzi zredukowanych z najrozmaitszych zajęć i urzędów, którzy poszukują pracy i nie łatwo znaleźć ją mogą.

Wiadomości. Z POLSKI.

OFICEROWIE UKRAIŃSCY ZACHĘCAJĄ PIĘSUDSKIEGO DO NOWEJ WYPRAWY NA KIJÓW.

Kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy byłej armii ukraińskiej nadeszło — jak donosi «Kurier Poranny» — do związku byłych legionistów pismo, w którym składają hołd p Piłsudskiemu, wyrażają nadzieję iż «bliski jest czas, kiedy Wysoki Wódz obejmie dowództwo nad wojskami polsko-ukraińskimi i uwolni drugą część Wielkiej Polski — Jej siostrzycę Ukrainę, od azjatów, moskali, a biało-amarantowy i żółto-błękitny sztandar zabłyśnie od brzegów Bałtyku do

morza Czarnego... a idea wielkiego Bolesława Chrobrego i hetmana Mazepy będzie urzęczywistniona».

CENY TARGOWE W POLSCE 4-go kwietnia; a więc na przednowku płacono w Polsce (Kraków) następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 groszy, niezbianego 40—45 groszy, śmietany słodkiej 60—70 groszy, kwaśnej 1.60—2 złotych, 1 kilogram masła 5.80—6.50 złotych, sera 1.50—1.60 złotych, jaja za sztukę 12—13 groszy. Drób: kura 5—8 złotych, kaczka żywa 6—8 złotych, gęś żywa 8—14 złotych, indyk 18—25 złotych. Jarzyny: 1 kilogram ziemniaków 10—12 groszy, buraków 12—18 groszy, selerów 45—55 groszy, pietruszki 60—70 groszy, kapusta włoska (kopa) 9—30 złotych, karpie 4—6 złotych, kalarepa 12—15 złotych, kalafjory 2—4 złotych. Ryby: 1 kilogram karpia dużego 5 złotych, na części 5.50 złotych, szupaka dużego 5—6 złotych, łososia 8—9 złotych, wiślanych drobnych 2—3 złotych.

CHCĄ ZWABIĆ DUSZE SZEFESTEM DOLAROWYCH BANKNOTÓW.

«Dilo» donosi, że we wsiach Małopolski Wschodniej emisariusze amerykańscy szerzą propagandę na rzecz przyjmowania religii ewangelickiej. Dziennik występuje przeciwko tej akcji, gdyż rozbiła ona jedność religijną, społeczną i narodową wsi ruskiej.

VAN HAMMEL, PIERWSZY SPRAWIEDLIWY MIEDZY-NARODOWY KOMISARZ GDANSKI, W GDYNI.

Warszawa — Z Gdańska donoszą: Onegdaj wysoki komisarz, van Hammel, przybył do Gdyni, gdzie oglądał roboty, prowadzone w porcie. Van Hammel wyrażał się uznanie o dotychczasowym przebiegu prac i o szybkim tempie, w jakim Polska tworzy sobie port morski. Następnie wysoki komisarz zwiedził budujący się dworzec kolejowy.

BOLSZEWICY MORDUJĄ CIA- GLE POLSKICH KSIĘŻY.

Berliński «Rul» donosi, że sąd sowiecki w Charkowie, skazał na śmierć 2 oficerów polskich, oraz 3 księży katolickich oskarżonych o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Poselstwo polskie w Moskwie miało założyć przeciwko temu wyrokowi protest, ale władze sowieckie pozostawiły go bez uwzględnienia. Wyrok wykonano.

ŻEBAK — WŁASOJCIELEM WIELKIEGO FOLWARKU.

Warszawa. — Na ulicy Wspólnej w Warszawie policjant aresztował żebraka, 60-letniego Szezepana Lipiańskiego — za natrętne domaganie się jałmużny.

Dochodzenie ustaliło, że Lipiański dorobił się na żebraniu imponującej fortuny. Jest właścicielem folwarku Rysie, gminy Wielkie Dąby a pozatem ma kapitały ulokowane w rozmaitych przedsiębiorstwach.

Zapytany — dlaczego trudni się żebraniem Lipiański odpowiedział: — Latem gospodaruję, a zimą nie mogę na wsi usiedzieć i jadę do Warszawy. Za bardzo pokochałem swój «fach».

OZYTELNIKU! Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę. Sobie tem nie pomożesz, A gazecie swej szkodziś.

Z Brazylii.

Kurytyba.

KONSUL NASZ P. ZBIGNIEW MISZKE wyjechał samochodem w sprawach urzędowych 6 maja na odwiedzić kolonji polskich S. Matheus. Marechal Mallet i Cruz Machado. Wraca z tego objazdu do Kurytyby dnia 14-go maja.

POŚWIĘCENIE czyli uroczysta konsekracja przez biskupa kościoła polskiego w Kurytybie odbędzie się dnia 8-go maja, a następnego dnia w niedzielę odbędzie się uroczysty odpust św. Stanisława biskupa meczennika i patrona kościoła. Kościół polski w Kurytybie, dzięki zabiegom i długoletniej pracy Ks. Stan. Trzebiatowski, jest już dziś zupełnie wykończony na zewnątrz, a wewnątrz brak mu już tylko pięknych nowych organów, zapewne w krótkim czasie ozdobi się kościół i ławkami i obrazami Drogi Krzyżowej.

NA WYSTAWIE OBRAZÓW naszego malarza Lechowskiego padł przy loterii los na numer 413; właściciel tego numeru może sobie odebrać piękny obraz, jeden z widoków Kurytyby.

DIARIO OFFICIAL czyli dziennik urzędowy tutejszej Delegacji Fiscal — urzędu podatkowego podaje do wiadomości, że z dniem 1-go lipca upływa nieodwołalnie czas do zgłoszenia podatku osobisto-docho-

PLUGI stalowe

specjalne dla Parany, bardzo tanie,

DRUT kolczasty

po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy).

POLECA HURTOWNIA POLSKA

Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28, Caixa Postal 393.

Bernefugo

najlepszy środek przeciwko bernom.

Bisulforeto

de carbono świetny środek do immunizowania zboża.

do w ego. Wszyscy ociągający się poza ten termin zostaną ukarani grzywną 60 milów. Z powodu natoku przy urzędach w ostatnich dniach, radzimy interesowanym obecnie już zatawić tę sprawę.

Rio de Janeiro.

RIO. 3-go maja. - Z okazji uroczystości 3-go Maja, święta narodowego Polski, urządził poseł polski p. Mikołaj Jurystowski przyjęcie w salonach Poselstwa, na które zjawili się wiele osób.

PUBLICZNE WYKAZANIE WIARY ŚW. (affirmação publica de Fé religiosa) zwyczajna coroczna uroczystość z okazji rocznicy odkrycia Brazylii) złożony mnóstwo oficerów i żołnierzy brazylijskich z czynnego wojska, w dniu 3-go maja w katedrze. Żołnierze przyjęli komunię św. Kazanie do zebranych wygłosił ks. biskup z Natal, a uroczystą mszę celebrował ks. arcybiskup Sebastião Leme.

São Paulo.

O KONSTYTUCJI 3 GO MAJA przynosi piękna wzmiankę wielki dziennik «Estado de São Paulo». Chwali w niej Polskę, że pierwsza w świecie przez uchwalenie tej pamiętnej Konstytucji wkroczyła na drogę wolnościowego ustroju, a dzisiaj znowu Polska stanowi zapórę dla rozstrzcu - bolszewizmu idącego od wschodu. Wkońcu zaznacza dziennik, że nowa Polska zaraz od początku przyjaźnie odnosiła się do Brazylii i wzięty tej wzajemnej przyjaźni coraz więcej się będą zacieśniać.

EMIGRANCI BESARABSCY doprowadzają do rozpacy urzęd emigracyjny w São Paulo. Po ostatnim buncie 17-go kwietnia rozbito emigrantów na grupki po kilkadziesiąt lub kilkaset rodzin. Kilkaset rodzin osiedlono na wyspie świnińskiej w dawnej kolonii poprawczej a 143 rodzin wysłano do Ribeirão Preto. I znowu wszyscy trzymają się karnie razem od tego stopnia, że jak «Estado de São Paulo» z 29-go kwietnia pisze, urzęd emigracyjny z rozpaczy wyznaczył wielką nagrodę dla takiego człowieka, któryby dzięki swej wymowie rozbił te «bloki»; niestety nie znalazł się taki Sowizdrzał, bo emigranci o ile w Besarabji uwierzyli w złote góry w Brazylii o tyle tu są nie słychanie nieufni. Nagle wydał urzęd emigracyjny rozporządzenie, żeby wstrzymać dla tych emigrantów wszelkie zasiłki żywności prócz mleka dla dzieci. Przeciwno temu zaprotestował ostro magistrat w Ribeirão Preto, bo to może do rozpacy ostatecznej doprowadzić tych nieszczęśliwych. Wielu z Besarabców chodzi już nawpół nago, w dodatku potracili wśród rozpadających swoje kuferki, ubrania i posiadół. Rzeczywiście «doloroso é o espectáculo que ofereço em esse grupo» jak piszą dzienniki, kobiety nawpół nagie wylegają z niemowlętami pod domami i na ulicach, a garnuszki z mlekiem wydzielają sobie bezwstydnie starsi emigranci.

Urząd emigracyjny wzywa rząd by zrewidował, czy to prawda że konsul rumuński przez 5 lat nie może udzielić pozwolenia na powrót do Rumunii. Wielu z fazenderów już z prostej ilości wzięłoby po kilka rodzin, ale większej liczby boją się, bo podejrzewają emigrantów o «ideias subversivas». Wogóle Urząd

emigracyjny drogo zapłacił za tę emigrację besarabską i gazety brazylijskie wyrzekają się jej zupełnie a złorzeczą niestychanie agentom w Europie. Jednym słowem, bezradność i to zupełna zapanowała w Urzędzie emigracyjnym w São Paulo. - Nagle zjawił się w tych dniach w São Paulo poseł brazylijski z Rzymu Oscar de Teffé. Po krótkiej rozmowie z prezydentem stanu Carlos de Campos, oświadczył on redaktorowi «Diário da Noite» że przejechał w sprawie emigracji włoskich robotników do São Paulo i prosił rząd brazylijski o szczególną opiekę nad emigrantami włoskimi, by w Brazylii nie popadali w rozgoryczenie. - Z tego widzimy, że Mussolini ze swą polityką emigracyjną zwyciężył i z pewnością wobec przyruch się z Besarabcami, rząd brazylijski da emigracji włoskiej znaczne ulgi i ułatwienia. Naturalnie na taki moralny nacisk mógł sobie pozwolić tylko Mussolini, gdyż robotnicy włoscy i to w znacznej liczbie są dla uprawy kawy w São Paulo wprost niezbędni.

EMIGRACJA SUBWENCJONOWANA PRZEZ STAN SÃO PAULO została z dniem 8-go maja (na razie aż do nowej uchwały) wstrzymana. Dekret taki wydał rząd stanowy dnia 4-go marca, a moc prawną uzyskał 60 dni potem. Trudności z emigrantami besarabskimi najwięcej przyczyniły się do tej uchwały. Na razie jako tako uporządkował się rząd paulistański z Besarabkami. Umieszczono już 90 procent w różnych zajęciach i pracach. Najwięcej pracuje ich we fabrykach, w porcie Santos, przy drogach, przy wodociągach, w zakładach elektrycznych a mała część na fazendach kawy. Reszta Besarabców siedzi na wyspie świnińskiej, gdzie ma opiekę lekarzy i dostateczną żywność. Ostatecznie trzeba przyznać, że wobec brutalności i bezwzględności wielu fazenderów kawowych, cała ta wrzawa emigracyjna Besarabców zrobiła swoje i poprawiła dolę wychodźców europejskich a przynajmniej względnie w nią rząd stanowy a nawet federalny.

DLA DZIECI RODZICÓW TRĘDOWATYCH zebrało już Towarzystwo św. Teresy od dzieciątka Jezus przeszło 700 kontów. Zbiórka idzie dalej z wielkim powodzeniem. Wnet stanie piękny zakład dla tych nieszczęśliwych istot; mieszkańcy stanu São Paulo zawstydzeni niedawno ujawnionem niedbalstwem w tej sprawie, starają się obecnie wynagrodzić to zaniedbanie.

POTRZERA ROBOTNIKÓW do fabryki grzebielni. Rua João Negrão 20 - Curitiba

Austria.
WIENIEM MIASTEM ŻEBRAKÓW.
Wiedeń. - Wiedeń staje się miastem żebraków. Około 10,000 z nich żyje w okropnych warunkach. Wśród żebraków jest wielu byłych urzędników, nauczycieli, studentów, oficerów i innych, którzy stracili stanowiska skutkiem rozbioru Austrii.

Rosja.
NA MIEJSCE KOŚCIOŁÓW - CZYTELNIENIE.
Komunikują z Nowła, ziemi Witebskiej, że miejscowy «Ispekrom» (Komitet wykonawczy) skasował kościół katolicki i cerkiew prawosławna w których ma urządzić czytelnię, oraz pomieszczenie na wieści odczyty «komsomolców». Miejscowa ludność zarządzaniem tem jest wzburzona. W mieście do pomocy milioji wysłano patroly wojskowe.

SOWIETY KARZA ZA UŻYWANIE SŁOWA «BOG».
Moskwa. - Piotr Kolołidow stał przed subkomitetem centralnego komitetu komunistycznej partji, oskarżony o użycie w potocznej mowie wyrażenia «Pan Bóg z wami». Pomimo, że Kolołidow twierdził, iż z przyzwyczajenia użył wzmiankowanych słów, nie przywiązując do nich żadnego znaczenia, - został on za karę wykluczony z partji.

Co nas boli!
Jak się już rzekło, nikt nie śmie zaprzeczyć faktowi, że jedynie dla braku wykształcenia zajmujemy tu pomiędzy innymi narodowościami pośrednie stanowisko, i pomimo wszelkiej gadaniny i pisaniny nie staramy się z niego naprawić. Mimo, iż pod względem finansowym stoimy stosunkowo dobrze, mamy na wydatki rozmaite i to niepotrzebne, nieraz suty grosz, a szkoły nasze świecą puszkami. Trzeba by chyba jakiego cudu, aby to zło naprawić. Obywatele zamożni których dzieci ukończyły już jakieś szkoły wyższe polskie i które można by pchnąć do wyższych szkół rządowych, aby się kształciły na wybitnych ludzi, z jakiejś niczem nie uzasadnionej racji, pchają gdzieś na balkon lub do warszlatu, no, bo mu więcej wykształcenia nie potrzeba. Radzę Wam Panowie Ojcowie iść przed Szkołę Normalną, Gimnazjum i Uniwersytet i popatrzeć, jak wychodzą uczniowie po ukończeniu lekcji, a w podziw i was wprowadzi ta ogromna liczba uczniów, istne mrowiska. A iluż Polaków między nimi? To są wszystko przyszli prowodyrowie na których nasze dzieci będą zmuszone pracować w poole czoła, i nie jeden jak i dziś będzie kłął, że wszystko idzie po djable. A to dla tego, że nasi nie starają się nasze dzieci w naukach zrównać z innymi, aby w przyszłości tak samo zajmowały odpowiednie miejsca w zarządach miasta, kraju i w polityce. Tacy o ile by byli ludźmi uczciwymi mogliby nie jedno zło w zaraniu zdusić, a służyć pożyteczną radą narodowi z którego pochodzą. Jako tu urodzeni mają święte prawo zajmować nawet najwyższe stanowiska w hierarchji urzędów.

Włochy.
MASONERIA ZGRZYTA ZEBAMI NA MUSSOLINIEGO
New York. - 800 masonów, reprezentujących 24 loże nowojorskie, potępiło w rezolucji postępowanie premiera Mussoliniego, dyktatora włoskiego, który rozproszył masonerię włoską na cztery wiatry.

Niemcy.
ZWIĘKSZENIE SIĘ LICZBY OBLĄKANYCH W NIEMCZACH.
Berlin. - Wzrost liczby obłąkanych w Niemczech alarmuje odpowiedzialnych czynniki. W samym Berlinie jest 11,000 obłąkanych osób; wszystkie przytułki są przepelnione. Wielu bezrobotnych, nie mogąc w żaden sposób znaleźć zajęcia, dobrowolnie zgłasza się do szpitali dla obłąkanych w celu uniknięcia śmierci głodowej.

Ze swiata.
Włochy.
MASONERIA ZGRZYTA ZEBAMI NA MUSSOLINIEGO
New York. - 800 masonów, reprezentujących 24 loże nowojorskie, potępiło w rezolucji postępowanie premiera Mussoliniego, dyktatora włoskiego, który rozproszył masonerię włoską na cztery wiatry.

Niemcy.
ZWIĘKSZENIE SIĘ LICZBY OBLĄKANYCH W NIEMCZACH.
Berlin. - Wzrost liczby obłąkanych w Niemczech alarmuje odpowiedzialnych czynniki. W samym Berlinie jest 11,000 obłąkanych osób; wszystkie przytułki są przepelnione. Wielu bezrobotnych, nie mogąc w żaden sposób znaleźć zajęcia, dobrowolnie zgłasza się do szpitali dla obłąkanych w celu uniknięcia śmierci głodowej.

Austria.
WIENIEM MIASTEM ŻEBRAKÓW.
Wiedeń. - Wiedeń staje się miastem żebraków. Około 10,000 z nich żyje w okropnych warunkach. Wśród żebraków jest wielu byłych urzędników, nauczycieli, studentów, oficerów i innych, którzy stracili stanowiska skutkiem rozbioru Austrii.

Rosja.
NA MIEJSCE KOŚCIOŁÓW - CZYTELNIENIE.
Komunikują z Nowła, ziemi Witebskiej, że miejscowy «Ispekrom» (Komitet wykonawczy) skasował kościół katolicki i cerkiew prawosławna w których ma urządzić czytelnię, oraz pomieszczenie na wieści odczyty «komsomolców». Miejscowa ludność zarządzaniem tem jest wzburzona. W mieście do pomocy milioji wysłano patroly wojskowe.

SOWIETY KARZA ZA UŻYWANIE SŁOWA «BOG».
Moskwa. - Piotr Kolołidow stał przed subkomitetem centralnego komitetu komunistycznej partji, oskarżony o użycie w potocznej mowie wyrażenia «Pan Bóg z wami». Pomimo, że Kolołidow twierdził, iż z przyzwyczajenia użył wzmiankowanych słów, nie przywiązując do nich żadnego znaczenia, - został on za karę wykluczony z partji.

Co nas boli!
Jak się już rzekło, nikt nie śmie zaprzeczyć faktowi, że jedynie dla braku wykształcenia zajmujemy tu pomiędzy innymi narodowościami pośrednie stanowisko, i pomimo wszelkiej gadaniny i pisaniny nie staramy się z niego naprawić. Mimo, iż pod względem finansowym stoimy stosunkowo dobrze, mamy na wydatki rozmaite i to niepotrzebne, nieraz suty grosz, a szkoły nasze świecą puszkami. Trzeba by chyba jakiego cudu, aby to zło naprawić. Obywatele zamożni których dzieci ukończyły już jakieś szkoły wyższe polskie i które można by pchnąć do wyższych szkół rządowych, aby się kształciły na wybitnych ludzi, z jakiejś niczem nie uzasadnionej racji, pchają gdzieś na balkon lub do warszlatu, no, bo mu więcej wykształcenia nie potrzeba. Radzę Wam Panowie Ojcowie iść przed Szkołę Normalną, Gimnazjum i Uniwersytet i popatrzeć, jak wychodzą uczniowie po ukończeniu lekcji, a w podziw i was wprowadzi ta ogromna liczba uczniów, istne mrowiska. A iluż Polaków między nimi? To są wszystko przyszli prowodyrowie na których nasze dzieci będą zmuszone pracować w poole czoła, i nie jeden jak i dziś będzie kłął, że wszystko idzie po djable. A to dla tego, że nasi nie starają się nasze dzieci w naukach zrównać z innymi, aby w przyszłości tak samo zajmowały odpowiednie miejsca w zarządach miasta, kraju i w polityce. Tacy o ile by byli ludźmi uczciwymi mogliby nie jedno zło w zaraniu zdusić, a służyć pożyteczną radą narodowi z którego pochodzą. Jako tu urodzeni mają święte prawo zajmować nawet najwyższe stanowiska w hierarchji urzędów.

Włochy.
MASONERIA ZGRZYTA ZEBAMI NA MUSSOLINIEGO
New York. - 800 masonów, reprezentujących 24 loże nowojorskie, potępiło w rezolucji postępowanie premiera Mussoliniego, dyktatora włoskiego, który rozproszył masonerię włoską na cztery wiatry.

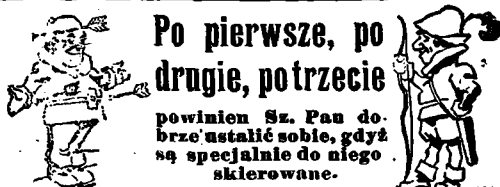
Niemcy.
ZWIĘKSZENIE SIĘ LICZBY OBLĄKANYCH W NIEMCZACH.
Berlin. - Wzrost liczby obłąkanych w Niemczech alarmuje odpowiedzialnych czynniki. W samym Berlinie jest 11,000 obłąkanych osób; wszystkie przytułki są przepelnione. Wielu bezrobotnych, nie mogąc w żaden sposób znaleźć zajęcia, dobrowolnie zgłasza się do szpitali dla obłąkanych w celu uniknięcia śmierci głodowej.

się rodzi, a to dzięki tylko nauce i razem z tem wielkiemu postępowi gospodarczemu. Bo pamiętacie dobrze, że taki rządca majątku, który gospodarzył w jakichś trzech do czterech tysięcy morgów, musiał posiadać z jakie 10 lat szkół powszech. kilka lat rolniczych i kilka lat praktyki, bo inaczej to by zgłupiał i nie doszedł do ładu. A oprócz tego są zakłady prowadzone przez fachowych rolników i ogrodników, których zadaniem przez całe życie badanie roślin, ich własności, którzy się sfarają z pomocą szczepienia, zapylania, krzyżowania zmiany czasu siewu i zbioru i tysiącznych formulek im wiadomych, wyhodować i udoskonalić rozmaite zboża i rośliny, na użytek gospodarstwa rolnego, o czem my nawet pojęcia nie mamy. A do tego potrzeba ludzi bardzo bardzo uczonych. Więc my starajmy się także chociaż jako początek zrobić. Najpierw szkoła a przy szkole rozmaite gazety i książki pouczające o rolnictwie. i starajmy się o to aby każde nasze kółko, miało takiego mniej więcej rzadce, chociaż z pomiędzy swoich, jak wyżej opisany.

KOLONIŚCI!
Jeżeli chcecie nawozów które dają bardzo dobre wyniki udajcie się do fabryki grzebielni gdzie dostaniecie mączkę z rogów bydłych, która ma 14 proc. fosforu a więc jest 8 razy lepszą od innych nawozów mieszanycch; ziemia z takim nawozem wylgnieje. Mączka ta nadaje się znakomicie na ziemi brazylijskiej.
Rua João Negrão N. 20 - Curitiba.

Telegramy z Polski.
Warszawa, 2-go maja. - Przy obchodzie święta socjalistycznego 1-go maja, przysłał do Warszawy do gwałtownych walk między komunistami a socjalistami, do których włączyła się

polioja. Wśród tych walk zabito 5 osób a 50 rannych odwieziono do szpitali.
Warszawa, 2-go maja. - Gazety warszawskie omawiają dalej przy mierze Rosyjsko-niemieckiej i ostatecznie oświadczają, że polityka Polski i stosunek do sowiektów (Rosji) nie ulegnie z tego powodu zmianie. Dziennik «Warszawianka» zaznacza, że Polska bez wątpienia przagnie żyć w zgodzie ze sąsiadami, lecz tylko pod tym warunkiem, że nie przyjdzie do niczego co by się sprzeciwiało ustawom Ligi Narodów a wiadomo, że Niemcy chcą w sprawach wiodniejszych Europy zmniejszyć lub nawet usunąć wpływ tej Ligi Narodów.
Bukareszt, 4-go maja. - Ogłoszono tu w Rumunii treszę przymierza między Polską a Rumunią, które zobowiązuje oba państwa do wzajemnej pomocy w razie wojny odpornej (o ile wojna nie została przez jedno z tych państw wywołana) jakoteż do wzajemnej narady w razie zawierania układów z jakimś państwem trzecim. Układ obowiązuje oba państwa przez 5 lat, lecz może być odwołany po 2 latach o ile 6 miesięcy naprzód z wiadomości jedna strona swego sprzymierzeńca.
Warszawa, 5-go maja. - Dzisiaj spodziewają się z bicrowego podania do dymisji całego gabinetu ministrów. Zapytany o powód tego, sekretarz gabinetu Skrzyński odpowiedział, że skoro już jest zapewnione przyjęcie budżetu (dochody i rozchody państwa) w maju lub czerwca to gabinet obecny może odejść, ażeby zrobić miejsce nowemu ministerjum parlamentarnemu, które składać się będzie z wszystkich partji sejmowych.



Po pierwsze, po drugie, potrzebie
powinien Sz. Pan dobrać ustalić sobie, gdyż są specjalnie do niego skierowane.

Po pierwsze: Ze istnieje tylko jedna Caflaspiryna, której skuteczność przeciw wszelkim bólom, jest powszechnie znana. Łagodzi ból i wzmacnia przepędę siły przez nadmiar pracy umysłowej i nadużyciu trunków.

Po drugie: Ze pudełeczko w którym znajduje się tubka z Caflaspiryną nosi Żółtą Markę z Krzyżem Bayera.

Po trzecie: Ze w celu uniknięcia fałszowania i nieczystości pastylki Caflaspiryny nie sprzedaje się pojedynczo. Kto życzy sobie jedną dozę, powinien żądać Kopertry z Caflaspiryną.

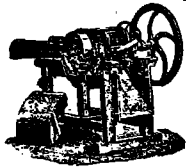
Jeżeli zamiast autentycznej Caflaspiryny będą dawać Sz. Panu jakąś mieszankę cafeiny lub pastylki pojedyncze, nie przyjmij ich Pan.

FLUXO-SEDATINA
Uważa kółki i bóle przy wydzielnianiu także i u kobiet w szpecznie wszystkie choroby kobiece. Fluxo-Sedatina używają z dobrą skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 87 z 28-5 1913.
Vigogenio jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalca niedożność, utratę pamięci, znużenie umysłowe przywraca siły. Vigogenio posiada właściwość: 1. Wzmocnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy i senność, 3. Wzmocnia nerwy i płęć, 4. Powiększa wagę od 1-3 kilo, 5. Leczy organy osłabione tuberkulozą, 6. Wzmocnia fizycznie i pomaga cięciu. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 198-4 15-11-13.

SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOMY, TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH I t. d.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę.)



Najlepsze maszyny w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Casa Brazil

W tych dniach otrzymują wielką ilość materiałów kaszmirowych na ZIMĘ, za metr od 10\$000 w górę. Męskie BRIM na bluzy robotnicze, materiały bawełniane, kapeluszki, swetry, płaszcze dla kobiet i mężczyzn, wszystko bardzo tanie. Ponieważ sprowadzamy towary bezpośrednio z fabryki, przeto możemy s. b. pozwolić sprzedawać go TANIEJ niż gdziekolwiek indziej. Przyjdźcie i przekonajcie się.

RUA JOSÉ BONIFACIO N. 10 — CURITYBA

Warszawa, 6-go maja. — Gabinet ministrów pod przewodnictwem Skrzyńskiego przysłał zbiorowo o zwolnienie z urzędów. Prośba ministrów została przyjęta przez prezydenta Polski.

FABRYKA GRZEBIENI GURZYKÓW i innych wyrobów z łosci która znajduje się przy ulicy Rua João Negrão N. 20 — Curityba — SPRZEDYŻ BURTOWNA.

Telegramy ze świata

(Ważnym streszczeniem.)
ANGLJA. — Dnia 1-go maja wybuchł w Anglii strajk generalny górników dla poprawy płacy. Dla poparcia górników przyłączyli się i inni robotnicy do

strajku, tak że objął on 5 milionów robotników. Całe życie przemysłowe i ruch w portach angielskich stanęły. Strajk jest powszechny i najcięższy z dotychczas znanych na świecie. Król opuścił pałac w Londynie i zamieszkał poza miastem w Windsorze; ogłoszone w całej Anglii stan wyjątkowy. Rada koronna obraduje nieustannie. Wszyscy w Anglii uważają ten strajk za klęskę narodową. Wojsko w ostrym pogotowiu strzeże kopalni i fabryk i tłumnie energicznie wicherzenia komunistyczne. Robotnicy niemieccy, holenderscy i inni ogłosili łączność z robotnikami angielskimi i postanowili za

strajku, tak że objął on 5 milionów robotników. Całe życie przemysłowe i ruch w portach angielskich stanęły. Strajk jest powszechny i najcięższy z dotychczas znanych na świecie. Król opuścił pałac w Londynie i zamieszkał poza miastem w Windsorze; ogłoszone w całej Anglii stan wyjątkowy. Rada koronna obraduje nieustannie. Wszyscy w Anglii uważają ten strajk za klęskę narodową. Wojsko w ostrym pogotowiu strzeże kopalni i fabryk i tłumnie energicznie wicherzenia komunistyczne. Robotnicy niemieccy, holenderscy i inni ogłosili łączność z robotnikami angielskimi i postanowili za



ZOBACZ TYLKO gdzie leży twój rachunek za »Świat Parankę« i za »Jasolka Parankę«, którego jeszcze nie uścielił! Pospiesz się z zapłaconiem — jeżeli chcesz popierać tę pracę idealną.

wazelką, nienę wstrzymać wywóz jakiegokolwiek węgla do Anglii i złamać rząd angielski we walce z robotnikami. Pożyty i telegrafy pracują; koleje stanęły, ruch okrętowy i transporty ustały zupełnie. Większa część dzienników nie wyszła. Kraj cały podzielono na 10 okręgów z komisarzem na czele, który ma wyjątkową władzę. Ogromna liczba ochotników zgłosiła się już do pracy zastępczej, by przynajmniej ruch i komunikację żywnościową utrzymać. — Prezydent ministrów Baldwin odpowiedział w parlamencie posłom z partji pracy, żeby nie mieli nadziei, bo rząd nie ustąpi nawet wobec strajku generalnego.

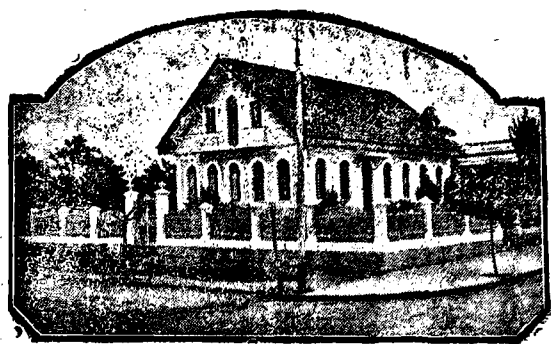
FRANCJA — Układy ze zbuntowanymi Rifeńczykami w Maroku i Abdel Krimem zostały zerwane i wojna w Afryce rozpoczęła się na nowo 6-go maja b. r.

DO SPRZEDANIA:

- 1) Dwa piękne, młode konie, para do brania, maści kasztanowatej (to stado), duże, rasowe (melo sangue), pewne do powozu i do zwykłej roboty we wozie, pod wierzch znakomite.
- 2) Fayeton lekki, amerykański, na dwa, lub na jednego konia, z budzą automobilową skórzana, o 4. resorach, odnowiony.
- 3) Uprząż z ehomatami angielskimi, metale i sprzączki z białego metalu, prawie że nowa. — Do oglądania i kupienia u ks. Proboszcza w Orleansie.

Dr. Zygmunt Gradowski

Adwokat.
Powrócił z Rio Negro do Kurytyby, gdzie założył Kancelarię adwokacką. Zawładawiam Kolonję Polską, że Szan. Rodacy mogą w każdej chwili znaleźć porządę we wszelkich sprawach sądowych w mieszkaniu mojem: **Praça Osorio N. 57.** Kancelarja i mieszkanie.



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Ratcliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamieszcowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgena (Ralo — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemię waszą potrzebują **NAWOZÓW CHEMICZNYCH.**

Dostarczamy specjalnych mieszaniń gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione.

Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach,



a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKBART & Cia, SATTIG LTDA.

Rua 15 de Novembro 96 — Curityba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania

jakichkolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. Może każdy to sobie zrobić w domu.

Znakomity chmiel »Lupulinh« do wyrobu piwa. Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko plukwom i innym robakom. Pyramides Matador: znakomity środek do wytipienia moskitów.

Skład Carlos Luhm

Rua Riachuelo 52 — Curityba.

suteren domu, w których znajdowało się sporo pustych komórek, do których prócz niej nikt nie miał wstępu i w jednej z takich komórek umieściła ją na noc dzisiejszą.

Nazajutrz rano już zaciękawiona Harrieta postarała się potajemnie zobaczyć z przybyłą kobietą, którą był nie kto inny jak sinitora Astrella.

I między obydwojma przyszło do długiej poufnej rozmowy.

Sprytna sinitora która już przez czas dłuższy krążyła dokoła farmy i doskonale obznajmiła się ze wszystkimi stosunkami domu, podczas tej rozmowy umiała wywadać zgrabnie Harrietę i pozyskać jej zaufanie.

Najwna kobieta niezadługo wypowiedziała jej się z całą otwartością i ze swej nienawidzi do przesladujacego ją męża i z tej miłości, jaką ją natchnął dla siebie jej obrońcą. Nie kryła i tego, że przeszkoda największą w pozyskaniu dla siebie jego uczucie jest dla niej przybyła tu nieznaną.

Cała ta rozmowa upewniała sinitorę w niejasnych do tej chwili podejrzaniach.

Tegoż samego rana przybył znany nam starszy policjant Maknell z wiadomościem do Bernarda i Rogersa, że w tych stronach właśnie niedaleko farmy Lincolna natrafili na ślady ucieka jacego zbrodniarza i jego towarzyszy, że pewnem jest niemal że ta ostatnia zwłaszcza musi się ukrywać albo gdzieś w pobliżu farmy albo kto wie czy na farmie samej.

Maknell z kilkoma policjantami wysłany był w celu ścigania przestępcy i szczęśliwym trafem natrafili na ślad ten dzięki wiadomościom jakich mu udzielił pewien kwakier, wędrowny domokrąca.

Kwakry są bardzo rozprzestrzenioną religijną sektą w Ameryce, ciesząc się wielkim zaufaniem, uchodzą bowiem za ludzi rzetelnych i uczciwych i stąd dorabiają się jako wędrowni handlarze znacznym majątkom; każdy woli zazwyczaj robić swoje za kopy u kwakra niż u jakiego innego kramikarza, otrzymuje bowiem towar uczciwy i nie przepłaca go zbyt drogo. Oświadczył taki kwakier właśnie, sprzedający zegary i znając, dokładnie całą

okolice, niejaki Fox, udzielił policji wiadomości o zbrodniarzu i jego towarzyszu.

Spotkał on ją poprzedniego dnia na swej wędrownie i wdał się z nią w pogawędkę.

Kobieta ta powiedziała mu, że ona i mąż jej są wędrownymi artystami i że mąż jej udał się na zwjady w okolicę aby się przekonac, czy się nie da urządzić tu gdzie kilku przedstawień.

Ona przez ten czas ma zamiar prosić o gościnność farmera i tu doczekać się powrotu męża.

Na skutek tych wiadomości udał się Bernard wprost do przechodzącej przez dziedzinie Harriety przysiadł do niej.

Zdziwiona popatrzała na gospodarzyni domu. — Polleja — rzekł on bez ogródek — poszukuje tutaj owego Nordena, mistress Lincoln, o którym państwu już opowiadaliśmy. A że policjanci mówią, iż sinitora Astrella, która w ścisłych z nim jest stosunkach a która zawsze nosi niebieską głętkę woalkę —

Harrieta szybko podniosła na mówiącego oiemne swe oczy.

— widziało tu dążącą na folwark państwa, przybyli przeto, aby pochwycić tę podejrzana i niebezpieczną osobę — ciągnął Bernard. — Powiedz nam pani zatem, czy dzisiejszej nocy nie przybyła tu jeszcze jedna kobieta lub jeden mężczyzna?

Harriecie przyszły zaraz na myśl wiadomości, których jej przyrzekła udzielić nieznaną.

— Oprócz panów i tej kobiety z dzieckiem nikt tutaj nie przybył więcej — odpowiedziała.

— No to widzisz Maknel — zwrócił się do jednego z idących za nimi policjantów Rogers, który posłyszał te słowa — sinitory tu niema.

Maknell zamienił spojrzenie ze swym towarzyszem.

— To niepojęte zupełnie! — rzekł tenże — w takim razie musiał chyba gdzieś tu ukrywać się, w pobliżu.

Harrieta poczęła się niecierpliwie widocznie.

— Ależ to formalne polowanie! — zauważyła niechętnie — jeszcze nigdy tego u nas nie było!

Wkrótce przyjechał i sam Lincoln z polą; powtórzono mu, o co chodził.

Farmer wypatrzył się na urzędników policyjnych.

— E, nie, to musicie się panowie mylić — odpowiedział; — ja dziś od rana byłem wszędzie, objechałem dokoła całe gospodarstwo, ale nie podejrzanego nie widziałem ani nie słyszałem nic podobnego od ludzi.

— Do stu piorunów, przecież oboje przepaść nie mogli! — zaklął Maknell. — W takim razie znajdują się chyba tutaj!

— O tom musiałbym przecież wiedzieć! — odpowiedział Lincoln. — Zresztą przyszkakajcie oficynę gościnną! A zresztą ci panowie byłiby coś przecie słyszeli, gdyby kto w nocy był przybył.

Bernard skinął na jednego z policjantów.

— Udajcie, że odjeżdżacie — szepnął mu. — ale odjedźcie tylko do brzegu lasu i tam się zatrzymajcie pieszo pokryjono i zaczajcie się na czatach. Niewimno czemu, ale wydaje mi się że farmerka ma coś do utajania. Pulkownik i ja pozostaniemy tu jeszcze, aby nie wzbudzać podejrzeń.

Rogers jak się zdawało, inny plan powziął.

Dwaj policjanci wsiedli na konie. — Ha w takim razie musimy szukać gdzieś indziej — zawołali i w pełnym galopie opuścili farmę.

Lincoln zwrócił się do stajen kiedy tymczasem jego żona udala się do wnętrza dworu.

Teraz przystąpił Rogers do Bernarda.

— Odjedźmy stąd nad wieczorem — rzekł mu — pewien jestem, że Norden krąży tu gdzieś w pobliżu i że dopiero wówczas odważy się przyjąć tutaj, skoro zobaczy, że odjeżdżamy. Panią Norden pozostawimy tu i tu zdaje mi się, że obecność jej wpłynie jeszcze więcej na to, by go to ścigać.

— Dobrze, możemy tak zrobić zgodził się Bernard. — W ciągu nocy tem łatwiej uda się nam go pochwycić.

Po obiedzie, de którego zasiadli z gospodarzami domu, pożegnali się z nimi objął panowie i oświadczyli, że muszą już odjechać.

To sprawiło widoczne wrażenie na Harriecie, która nadzwyczaj była zasmucona.

Skorzystała też z pierwszej sposobności, aby zbiedz na dół do suteren i zobaczył się z sinitorą.

— Pulkownik chce już odjechać! — zawołała cała wzburzona.

Rudowłosa dama rozśmiała się zeicha.

— Jeżeli piękna Izabela tu zostaje, pulkownik nie odjedzie stąd daleko — zauważyła — to tylko jakaś zasadzka.

— Panią poszukują, ścigają! Było tu już dwóch konnych policjantów.

— Pani mnie nie zdradzisz, to wiem! — odpowiedziała sinitora z ogromną pewnością siebie. — Ja tylko mogę sprawić że pani dostanie pulkownika, bo ja jedna znam tajemnicę która pani zapewni zdobycie go dla siebie.

Harrieta zbliżyła się jeszcze bardziej do sinitory.

— Powiedz mi ją pani! — domagała się gwałtownie.

— Ale pierwej musisz mi pani przyrzec, że mnie tu będziesz ukrywać dopóki mnie poszukuje policja.

— Tu na dole jesteś pani całkiem bezpieczna. — A teraz mów pani co to za tajemnica?

— Wszystko jest w ręku pani! Chodzi o to aby rozdzielić pulkownika z tą kobietą, która on kocha!

— Tak ona pozostanie tutaj!

— Trzeź to nie zostanie jeszcze rozdzieleni.

— Coż więc zrobić?

— Rzecz bardzo prosta! Możesz sobie pani sama zapewnić pulkownika! — Ale jak? — naciskała Harrieta — jak?

Sinitora uśmiechnęła się.

— Jaka pani w nim zakochana! — wymówiła drwiąco. — A skoro pani tak zakochana, to łatwo ci będzie przecież spełnić, to co potrzeba zrobić aby go pozyskać.

— Wszystko zrobię wszystko! — To drobnośc tylko.

Oczy Harriety w niemem oczekiwaniu wlepione były w mówiącą.

— Ja tu za nie nie porostanę! — oświadczyła — muszę stąd się wyrwać! Umrę, jeśli go nie pozyskam dla siebie!

— Jeżeli mu pani usuniesz z przed oczu na zawsze Izę, z pewnością zwróci się do ciebie.

— Oraz już teraz odsłonię pani sposób pozbycia się tej kobiety! Ma ona przy sobie dziecko,

ZIMA

dokucza temu kto się przed nią nie broni. — Idźcie do

Casa Central

Rua 15 de Novembro N. 49. — Curitiba — Parana.
dokąd w tych dniach nadeszła wielka ilość materiałów ZIMOWYCH BAR-
DZO PIĘKNYCH. — Ceny bardzo niskie!

Przedsiębiorcy i kupcy ogła-
szają się w „Ludzie”.

UWAGA!

Ważne do nabożeństwa i historyczne
obrazy religijne, kazy, krzyżki, meda-
le i ozdoby litarsze kościelne co dopiero
nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka
piosenek gumowych

Cezar Schulz

El. Barão do Serro Azul 12, 13
Curitiba — Parana.

Gdy przyjedziesz do Kurytyby

Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL”

który się znajduje w bardzo dobrym
pokoju, kilka kroków od Rua 15 de
Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko słynnych teatrów i synagogi
licy parafialnych.

PLACI SIĘ SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I NIEKAWIAR-
STWIE I KAWIE

Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorzędne wygody

PRYJMIE SIĘ PRANSJONISTÓW ZA 1000, 1500 i 2000

bez pokoju za coś i więcej

Curitiba — rua Ebano Pereira N. 8, Parana

JUŻ WYRÓWNAŁŚ DŁUG ZA „ŚWIAT PARANSKI”

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ZEGŁUGI „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux
Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospłam-
nami, które odbywają podróże z Santos do Francji w 15 dniach. oraz statkami
specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejszą podróż
Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Havre
z Havre do Gdyni statkiem „Polonez”.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

Z Santos	Z Rio de Janeiro
„GROIX” 3-go Maja	4-go Maja
„MEDUANA” 8-go „	9-go „
„EUBEE” 18-go „	19-go „
„HOEDIC” 22-go „	23-go „
„MASSILIA” 7-go „	8-go „

Sprzedat biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. z. (bli-
es de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela
Agent: Ignacy Kasprzewicz — Avenida Luiz Xavier N. 28.

CASA SCHMIDT Rok założenia 192

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: „LUGIM”.

Szkła, galastwa, naczyńia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przy-
bory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Ma-
szyny do pisania. Rowery marki „Adler”. Smary do maszyn i samo-
obodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne.
Zarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curitiba.

OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.

Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szwabsów, cholew i t. d. Wyrabia
się trzewiki według najnowszej mody idamy też trzewiki stasomodnie Bar-
dzo tanianabyć można. **Plaża Rua 15 de Novemb. N. 28.**

SZEWSKICH CZELADNIKÓW
potrzeba w Kurytybie na Rua Aquida-
bam N. 68.
Uprasza się o jak najprędzej zgłosze-
nie się.

Potrzuje się trzech cza-
dników (dobrych) do krawiectwa
Bernarda Gapskiego w Ouro Verde
Santa Catharina. — Płaci się dobrze.

Nie zaniedbuj twojej ziemi!

Aby twoja praca na roli nie była daremną to najpierw prze-
konaj się, czy rola twoja jest dobrze znawozona i jakim na-
wozom.
Jak nie jest znawozona to udaj się najpierw do firmy:

LUIZ ROSE

RUA JOSE BONIFACIO N. 8 — CURITYBA — PARANA

gdzie znajdziesz wielki wybór wszelkich nawozów najroz-
maitszego gatunku na różne ziemie, a więc:

- Salitre do Chile — saletry chilijskiej 15,5 proc.
- Chloreto de Potassa — chloran potasu 80 proc.
- Sulfato de Potassa — siarczan potasu 90 proc.
- Superphosfato — superfosfat 44 proc.
- Kostna mąka czysto chemiczna.
- Kostna mąka zmieszana z mąką z krwi i z obornikiem (Proteina).

Obstalniki dostarcza się do domu w każdej ilości od
kila do 1,000 kil, transport darmo bo rząd go opłaca.

Stój, Czytaj!

Jak Cię ktoś spotyka,
To mu powiedz żywo:
Ze najlepsze piwo
Tylko jest „ATLANTICA”.

— Tak, esteroletnią dziewczynkę.
— Do dziecka tego przywiązana
jest cała dusza! Gdzie jest to dziecko,
tam biegnie i ona. Postaraj się pani
zabrać to dziecko, a wtedy będziesz
miała i matkę w swem ręku!
— Dziecko jest na górze w oficy-
nie goscinnej z nią razem.
— Cała tajemnica polega na tem,
aby ją za pomocą dziecka rozłączyć z
Rogersem. Opuści go wtedy, porzuci
zupełnie, skoro będzie musiała szukać
dziecka. Tym sposobem będziesz mogła
rozłączyć ją z człowiekiem, którego ko-
chasz.
— Spelnij za tę cenę wszystko
czego żądasz odepnie — wyrzekła Har-
rieta, jak upojona słowami kusicielki.
— Rogers odjeżdża teraz z farmy,
ale on tu powróci raz jeszcze, po to
wszakże tylko aby zabrać z sobą piękną
kobietę. Podczas jego nieobecności, a
załem dziś skoro noc zapadnie, musi
Iza stąd odejść, musi opuścić farmę. W
takim razie już jej nie znajdzie.
— Tak, tak, — to dobrze będzie;
— dobrze! — wolała uradowana farmer-
ka — musi stąd iść precz! Wypędź ją!
Sinióra wstrząsnęła głową.
— Te by pani nie nie pomogło —
odpowiedziała — bo pułkownik przyjął-
by ją do siebie!
— Musi stąd precz odejść, ale tak,
żeby jej już pułkownik nie znalazł!
— O to właśnie chodzi! — Widział
— trzeba dziś skoro noc zapadnie, za-
nieść dziecko człowiekowi, który będzie
czekał za farmą! — szeptała sinióra.
— Ten człowiek zabierze dziecko a wtedy
Iza pójdzie szukać dziecka, i nie powró-
dzi już tutaj!
— Ale kiedy ona przecież dziecko
ma ciągle przy sobie!
— Trzeba, abyś ją pani na kilka
minut oddała stamtąd podstępem, tak
aby dziecko pozostało same.
— Dobrze, a wtedy ten człowiek
niech tu przyjdzie!
— To być nie może, pani sama
musisz ją odnieść dziecko w nocy, punkt
o godzinie jedenastej za folwark, tam,
gdzie stoi ta kępa starych drzew.
— A wtedy sądzi pani, że ta nie-
prawistna kobieta nie zobaczy się już z
Rogersem?
— Ona podąży za dzieckiem a pani
pozbędziesz się na zawsze rywalki!

Harrieta zastanawiała się tylko
przez chwilę.
— Dobrze! — wymówiła stumio-
nym głosem.

37. Ucieczka.

Kiedy Rogers z marszałkiem zja-
wili się na umówionem miejscu na skra-
ju lasu, gdzie na nich oczekiwali poli-
cjanci, zastali tam obok swoich ludzi i
kwakra Foxa, którego do ich przybycia
zatrzymali policjanci.
— Kogóż tam macie z sobą? —
spytał Bernard, kiedy już zsiadli z koni,
mierząc nieufnym spojrzeniem przekup-
nia zegarków.
— To jest ten kwakier właśnie pa-
nie marszałku — odpowiedział Maknell.
— Nie wiercie nigdy obcomu czło-
wiekowi choćby był nawet kwakrem! —
mruknął Bernard.
Fox podeszła do niego.
— Uśmiechnął się.
— Kwakier nie kłamie nigdy i nie
oszukuje, sir — rzekł Fox.
— Teraz podszedł do niego Rogers.
— Mówiliście, że sinióra znajduje
się tu w pobliżu a może nawet i w far-
mie? — mówił przyglądając się bacznie
kwakrowi.
— O żadnej siniórze nie nie wiem,
sir — odpowiedział Fox.
— No, mówię tu o kobiecie w nie-
bieskiej woalce.
— Tak, spotkałem ją w domku
handlarza drzewem, gdzie się spotkała
ze swoim mężem, jak mówiła. I tam to
utrzymywała, że idzie wprost do farmy
i że tam oczekiwać będzie na swego
męża.
— Niedorzeczność! — zawołał Ro-
gers. — Na farmie niema jej wcale!
— W takim razie jeszcze tam przy-
jdzie. A czy nie może tam się znajdo-
wać bez wiedzy panów? — zarzucił
kwakier. — Skoro tak umówiła się ze
swoim mężem, z pewnością tam go o-
czekiwać będzie.
— Powracaj więc tam nie może-
my — rzekł Bernard — bo gdyby nas
spozstrzegła, strzegliaby się tam zająć.
— A może teraz dowiedziała się
lub spozstrzegła, że panowie tam jeste-
ście i dla tego dotąd tam nie przyszła
i ukrywa się tymczasem gdzieś w bli-
kości — mówił dalej kwakier.

może i nie uczyni pana szczęśliwym.
Dziś masz pan jeszcze wolny wybór, możesz
jeszcze porzucić cudzoziemkę!
— Jaki wybór?
— Wybór między nią a mną!
— Mistrze Lincoln — jesteś pan za-
mężną kobietą! A mój wybór oddawna już
zrobiony — i odmienić go nie można!
Harrieta zadrżała i cofnęła się szybko.
— W takim razie inne muszę powiać
postanowienie — szepnęła — dobrze! Zda-
ję się, że farmer już poszedł do domu.
Rogers słuchał przez chwilę.
— Tak, nie już nie słychać — rzekł —
idź pani teraz do takiego pokoju, w którym
mogłabyś się zamknąć, Lincoln zmęczonemu
śmiercielnie znajduje gdzie jutro niezawodnie.
Harrieta wybiegła z pokoju.
Pułkownik raz jeszcze przystąpił do o-
kna, ale posłysawszy, że wszędzie jest spo-
kojnie, upewniony udał się na koniec na spo-
czynek.
Harrieta wyszła z gościniego domu.
Kąpiąc przysięgła się chmurami.
Dokola była cisza północy — adawało
się, że cała wielka farma pogrążona była
we śnie.
I okno Izy było ciemne — i ona polo-
żyła się już spać widocznie.
Gdzie był Lincoln?
To było pierwsze pytanie, które zajmo-
welo w tej chwili Harrieta.
Nagle w myśli jej zabłysnął śmiech
plau. — Jeżeli Lincoln raz jeszcze rzucił
się na nią i sechce ją znów smagać biczem jak
niewolnicę, lub torturować w inny sposób, to
go zastrzeli!
Wówczas będzie wolna! Wtedy uwolni
się nareście od tego człowieka, od którego
dotąd prócz upokorzeń, bólu i nieludzkiego
obchodzenia się nic więcej nie zasnęła.
Harrieta wiedziała, gdzie są pomiesz-
czone myśliwskie przybory męża. Są tam róż-
ne bronie, patrony, fusy. Jest wśród tego i
jeden rewolwer.
W stronę tej części domu zatem zwró-
ciła swe kroki.
Skoro będzie miała rewolwer, skoro go
nabije, wtedy może spokojnie już powrócić
do sypialni.
Jeżeli Lincoln wpadnie do niej, tem go-
rzej dla niego. Los jego już jest postanowi-
ny! Kochać — nie kochała go nigdy, a teraz
go nieznawidziła.
Nadeszła ją odwaga rozpacz, teraz do-
piero, kiedy obraz innego człowieka zajął jej
myśl, wypelniał serce. Bo (nawet nie zdola
pozyskać tego człowieka dla siebie, jeśli nie

będzie wolna. Uwolniona od tego męża o-
grysiam sercu.
Harrieta wyszedłszy z gościniego domu
przeszła w poprzek wielki dziedziniec, aby o
kole klombu drzew dostać się tamtem we-
ściem do domu, gdzie się mieścił myśliwy
gabinet męża.
Kiedy właśnie miała grupę drzew, na-
gle zatrzymała się przelknięta.
— Kto tu jest? — spytała energicznie.
— Nie widziałam wprawdzie nic, ale posty-
szała podejrzany jakiś szelest.
— Cicho! Nie tak głośno! — posty-
szała teraz szepc.
— Kto to? — powtórzyła Harrieta.
— Kto taki?
— Jeżeli pani jesteś żoną farmera, to
mam pani udzielić ważnej wiadomości —
odpowiedziało.
— Ale ja chcę naprzód wiedzieć, kto
jesteście?
— Kobieta! Może się pani mnie boi?
— Kobieta? — Skąd przychodzi?
— Umyślnie przyszłam tu na waszą
farmę. Czy jest tu pułkownik Rogers?
Harrieta zmierzyla od stóp do głów
elegancko ubraną zawołowaną damę.
Cóż ona mogła obieć od Rogersa?
Czy go szuka?
— Pułkownik? Czy go pani zna?
— spytała Harrieta.
— Czy jest tu także Izabela Norden?
— Tak, a czy i ja zna pani?
— Cichy chrząpliwy śmiech się rozległ.
— Ona go śledza wszędzie, ugania się
za nim. A on wpada w jej sidła! — odpo-
wiedziała zawołowana z ocha i poufałe sibi-
zyla się do farmerki.
— Muszę pani odkryć ważną tajem-
nicę — jutro! — Czy nie mogłabyś mi pani
za to udzielić tymczasem u siebie przytułku?
— Przytułku — czemu nie? Ale ty
jesteś, pani nie jestem wcale ciekawa. Czy
one mogą mnie ochoczyć?
— A jednak, kto wie, czy nie obcho-
dzi. Powiem pani rzeczy ważne o pułkowni-
ku i tej pani z dzieckiem...
Skoro będzie miała rewolwer, skoro go
nabije, wtedy może spokojnie już powrócić
do sypialni.
— O coś więc pani chodzi? — spytała.
— Chodzi mi o to, abym mogła dostać
tu schronienie, ale takie, gdzie nie byłaby
przez nikogo widziana — ale to przez niko-
go zgoda. Jutro, skoro pani znajdzie się sto-
pą chwilę, zobacz się ze mną a wtedy do-
wiesz się tych rzeczy.
Farmerka zdecydowała się na udzielenie
schronienia nieznanym i poprowadziła ją do